



Wrak

M/V Haven

Polska

bazy nurkowe cz. II

Kajmany

Karaiby w najlepszym wydaniu

Wywiad

Marek Kamiński

PLAKAT WEWNĄTRZ NUMERU

NAJLEPSZY MAGAZYN O NURKOWANIU

WIELKI BŁĘKIT

www.wielkiblekit.pl

5^o | (10)
2005



cena 9.90 zł
(w tym 7% VAT)

systemów wypornościowych typu

skrzydło 48



Longspine Squirrelfish



ustniczek królewski (ang. Queen Angelfish)



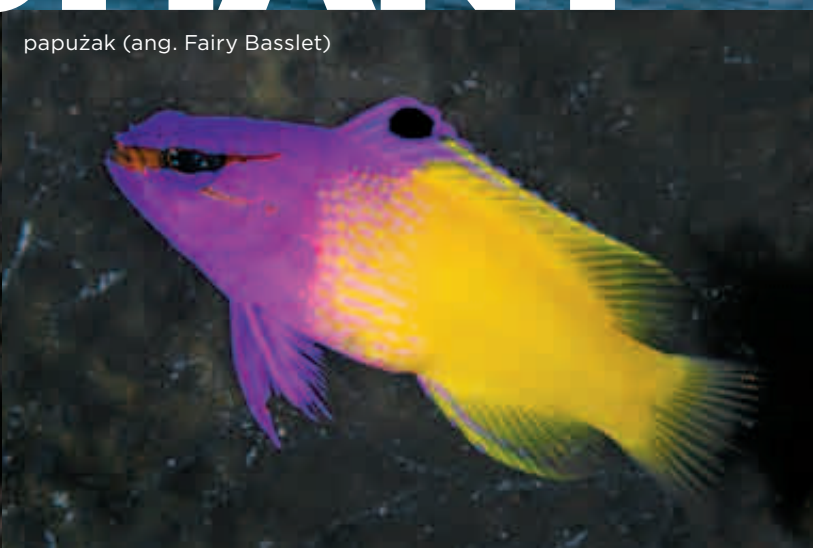
*Tekst: Małgorzata Popienia
Zdjęcia: Darek Sepioto*

KARAIBY W NAJLEPSZYM WYDANIU

KAJMANY



ustniczek francuski (ang. French Angelfish)



papużak (ang. Fairy Basslet)

Kajmany to nie tylko grupa gadów z rodziny aligatorów, ale też małe karaibskie wysepki, gdzie na powierzchni zaledwie 262km² znajduje się ponad 500 banków. John Grisham umieścił tam akcję swojej bestsellerowej książki „Firma”, sfilmowanej później właśnie na Kajmanach, w przepięknym hotelu Hyatt w George Town.

K

ajmany to nie tylko grupa gadów z rodziny aligatorów, ale też małe karaibskie wysepki, gdzie na powierzchni zaledwie 262 km² znajduje się ponad 500 banków. John Grisham umieścił tam akcję swojej bestsellerowej książki „Firma”, sfilmowanej później właśnie na Kajmanach, w przepięknym hotelu Hyatt w George Town.

Spędzenie kilkunastu godzin w samolocie wynagrodzi na pewno możliwość otwarcia konta off-shore w jednym z kajmańskich banków, przejście się po marmurowych posadzkach Hyatt'a, zakupienie, po mało okazji cenie, pierścionka z brylantem w strefie bezcłowej, ale nade wszystko fantastyczne miejsca nurkowe.

Kajmany to grupa trzech wysp: Kajman Wielki (Grand Cayman), Kajman Mały (Little Cayman) oraz Kajman Brac (Cayman Brac), leżących pomiędzy Kubą a Hondurasem. Zostały odkryte w 1503r. przez Krzysztofa Kolumba. Wyspy są tak płaskie, że z odległości kilku mil morskich są zupełnie niewidoczne (najwyższy szczyt The Bluff ma wysokość zaledwie 43m n.p.m.). Dzięki takiemu ukształtowaniu, przez wieki stanowiły schronienie dla piratów, w tym najstydniejszego z nich, Henry Morgana. Podobno nadal ukryte są tam ogromne skarby. Geologicznie Wielki Kajman stanowi wapienny wierzchołek podwodnego łańcucha górskiego, otoczony rafą koralową. Pozostałe wyspy również są wapienne – koralowe.

Podczas huraganu Ivan, który nawiedził Kajmany w 2004r, woda zalała całe wyspy na wysokość 1m. Huragany jednak zdarzają się tam rzadziej niż raz na 100 lat, więc szybko odbudowano zniszczone hotele i Kajmany nadal stanowią atrakcyjny kierunek turystyczny. Co najważniejsze rafy nie zostały zniszczone.

■ Nurkowanie

Kajmany są kolebką nurkowania na Karaibach. Pierwsze centrum otworzył w 1957r.



ogończe (ang. Stingray) w Stingray City

Bob Soto. Dzisiaj na wyspach działa ponad 40 baz nurkowych na lądzie, oraz dwa live-abordy. Ponad 200 miejsc nurkowych jest oznaczonych bojami. Ciepła woda, doskonała widoczność oraz bogactwo podwodnej flory i fauny gwarantują niezapomniane nurkowania. Przejrzystość wynika z braku rzek i jakichkolwiek innych naturalnych źródeł wody (woda pitna pochodzi głównie z zasobów deszczówki oraz odsalana jest z wody morskiej). Nie ma tu również żadnego przemysłu, więc życie podwodne rozwinęło się w pełnej krasie. Trudno znaleźć na Karaibach drugie takie miejsce.

Każda z wysp oferuje coś innego, tak, że wszyscy znajdą tu coś dla siebie. Pod wodą spotkamy na pewno rekiny rafowe, mureny, stada barakud i wielkich tarponów, żółwie, rogatnice, papugoryby, pokolce, langusty, ogromne płaszczki, oraz dziesiątki innych morskich zwierząt. Ponieważ wyspy oddalone są od siebie o wiele mil morskich najlepiej wybrać się tam na liveboardzie. Nurkowania zazwyczaj są łatwe, prądy występują rzadko i są słabe. Nawet nurkowania przy ścianach i wrakach nie należą do trudnych.

■ Liveboardem po Kajmanach

Aby mieć możliwość zobaczenia najlepszych miejsc nurkowych przy każdej z wysp, wybraliśmy się na tygodniowy rejs po Kajmanach na pokładzie Cayman Aggressor'a. Sama podróż z Polski na Kajmany zajęła nam trzy dni, ponieważ korzystając z okazji, że przesiadkę mieliśmy w Houston, postanowiliśmy zwiedzić miasto, oraz obowiązkowo centrum lotów kosmicznych NASA pod Houston. Nie była to wycieczka naszego życia, ale przynajmniej udało nam się wyspać, pozbyć się jet lag'a związanego ze zmianą stref czasowych i kupić kubek do kawy z napisem NASA. Oraz koszulkę.

Po krótkim locie z Houston do George Town na Kajmanach, w końcu postawiliśmy nogę

*zawsze uśmiechnięta
załoga Cayman
Aggressora*





syrenka u wybrzeży Wielkiego Kajmana



*srebrny tarpon
w Big Tunnels
na Wielkim Kajmanie*

na ziemi, która jest prawdziwym rajem podatkowym. Mimo, iż dopiero kwiecień, temperatura grubo przekraczała 30 stopni. Na lotnisku powitała nas śliczna, ubrana w biały mundurek, załogantka naszego liveboard'u. Jak się później okazało, mieszkanka wysp Palau. W porcie czekała nasza łódź. Przepiękny, wielki jacht motorowy idealnie pasował do naszego wyobrażenia o Kajmanach. I do swojej nazwy: Cayman Aggressor.

■ Dzień 1

Okrętuje się. Jesteśmy ostatni, więc od razu poznajemy pozostałych pasażerów. Nie sposób zapamiętać imion wszystkich, więc nawet się nie staramy. Do tego jeszcze sześć osób załogi, która ma o nas dbać przez cały czas. Wszystko jest doskonale

zorganizowane. Mamy dwie godziny, aby rozpakować się w swojej kabinie i złożyć sprzęt nurkowy. Kapitan sprawdza nasze ubezpieczenia DAN (obowiązkowe) i inne „plastiki”, ustalamy czy nurkujemy na powietrzu, czy na nitroxie, dostajemy własną butlę i własne miejsce na łódce. Szybka instrukcja od kapitana, że automat zdjęty z butli oznacza, że należy ją napełnić, co zostanie natychmiast uczynione. Właściwie w każdej chwili można wejść do wody i nurkować. Niestety, nadal jesteśmy w porcie. Ilość profesjonalnych aparatów do zdjęć podwodnych, które leżą na głównym pokładzie upewnia nas, że warto było tak daleko lecieć.

Dobrze, że udało nam się wyspać w Hoston, bo wieczorem odbywa się powitalne barbecue (jesteśmy w końcu na amerykań-



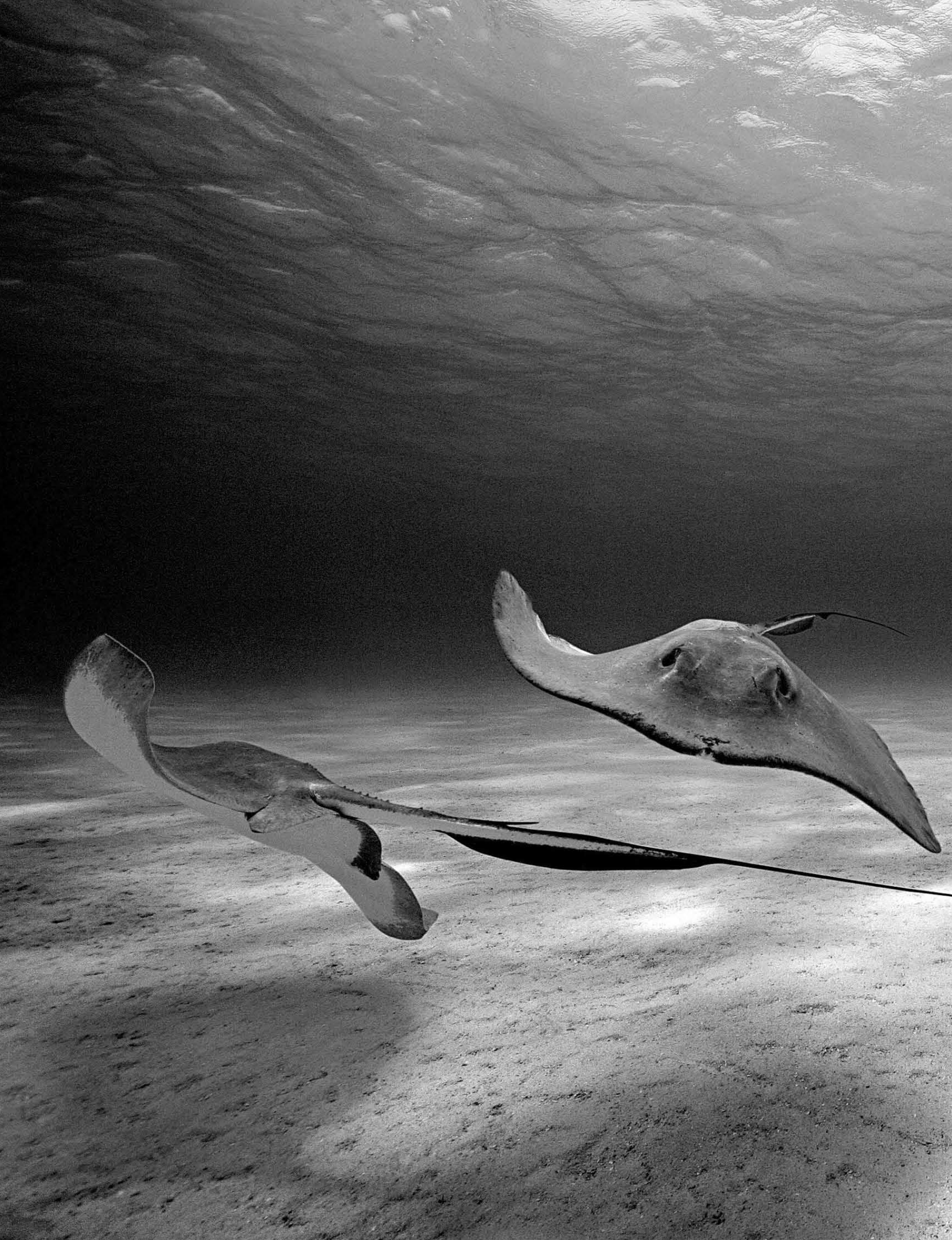
kolory żółty i fioletowy przeważają pod wodą - ciekawe połączenie spotykane tylko na Karaibach



polip koralu z rodziny Plexauridae
(ang. Knobby Sea Rods)



porcelanka (ang. Flamingo Tongue)
- ślimak z piękną nakrapianą muszlą
o niecodziennym kształcie







wrak Doc Polson (Wielki Kajman)

wrak Soto Trader (Mały Kajman)



skiej łódce), gdzie przy butelce doskonałego wina, zaprzyjaźniamy się powoli z innymi nurkami. Wielu z nich jest tu po raz trzeci lub czwarty. Szczególną sympatię wzbudza w nas starsza pani, która okazuje się wytrawnym nurkiem i odwiedziła chyba wszystkie najlepsze miejsca nurkowe świata. A najważniejsze jest to, że patrząc na nią widzimy prze sobą jeszcze kilkadziesiąt lat nurkowania, więc jest to naprawdę budujący widok. Tym bardziej, że miła starszuszka nauczyła się nurkować dopiero po 50-tce, po przejściu na emeryturę. Większość pasażerów to Amerykanie, którzy mają na Karaibach bliżej niż my do Egiptu, ale jest też para nurków z Holandii. Kapitan zapowiada całonocny rejs na Mały Kajman, od którego dzieli nas 8 godzin. Trochę martwimy się, czy nie będzie zbyt mocno bujać, ale nasze

obawy są nieuzasadnione. Wody są dzisiaj spokojne, a Cayman Aggressor to stabilny środek transportu.

■ Dzień 2 - 7

Rano jesteśmy już na Małym Kajmanie. Słońce świeci, błękitna woda zachęca do kąpieli. Śniadanie czeka na każdego według indywidualnych preferencji. Niezastąpiona Barty, nasz brytyjski szef kuchni, łamie wszelkie stereotypy na temat Anglików i ich kuchni. Dzisiaj, jak i każdego dnia, czeka nas przynajmniej 6 wyśmienitych posiłków. W planie przewidziano 5 nurkowań dziennie. W przerwach Barty karmi nas wszelkimi smakotkami kuchni światowej. Od rana śniadanie, cokolwiek sobie zażyczymy, potem przekąska, na przykład



wrak Oro Verde (Wielki Kajman)



wrak Soto Trader (Mały Kajman)

meksykańskie tortille, po następnym nurkowaniu, świeżo pieczone ciasto albo bułeczki cytrynowe, później znów jakieś kanapki, a w końcu trzydniowa kolacja, przy butelce wina, czyli totalne mistrzostwo kuchni. Dania włoskie, hiszpańskie, francuskie i wszelkich innych narodów, podane w stylu, którego nie powstydziliby się najlepsza restauracja. Szczególnie dużo czasu poświęcam tu Barty, jako, że mimo kilku nurkowań dziennie udało nam się przytyć. Nie sposób było sobie po prostu odmówić żadnego z posiłków. Nic dziwnego, że hasłem reklamowym Aggressor jest „eat, sleep & dive” czyli „jedz, śpij i nurkuj”. I niczego więcej nie robiliśmy. Moje obawy, co do komfortu przebywania na liveaboardzie, były niczym nieuzasadnione. Każda kabina wyposażona była w wygodne łóżko,

własną łazienkę, z zawsze dostępną gorącą wodą, a także w telewizor i DVD, dla tych którzy mieli jeszcze siłę oglądać filmy z bogatej kolekcji dostępnej na łódce. Ale wieczory również spędza się pod wodą.

Jednak jesteśmy tu głównie po to, aby nurkować. Po śniadaniu odbywa się krótki briefing. Kapitan rysuje każdego dnia dokładną mapę miejsca nurkowego. Nurkowania właściwe robimy sami, choć zawsze pod wodą jest jeden z kapitanów albo nasz divemaster Mat, którzy wynajdują ciekawe stworzenia. Czas nurkowania limituje jedynie pojemność butli, głębokość zgodnie z uprawnieniami. Po każdym nurkowaniu kapitan sprawdza nasze komputery. Przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, to tutaj podstawa. Komputery obowiązkowe.



7 - mile Beach uznana za najpiękniejszą plażę Karaibów

Pierwsze zanurzenia wykonujemy na Małym Kajmanie, który ma opinię najlepszego miejsca nurkowego w okolicy. Jest to park narodowy, Bloody Bay Wall Marine Park, który oferuje piękne ściany porośnięte koralami, ciągnące się od 10 do kilkuset metrów w dół. Najczęściej odwiedzane miejsca tutaj to: Grundy's Wall, Lea Lea's Lookout, Randy's Gazebo i Jackson's Wall. Pod wodą uderza fakt, że wszystko jest tu żółto - fioletowo - różowe. Gorgonie są fioletowe, gąbki żółte, koralce różowe i żółte. I mnóstwo ryb. Nie spodziewaliśmy się takiej różnorodności fauny i flory. Nie jest to przecież ani Sypadan ani Egipt. Spotykamy żółwie zielone i szylkretowe, ryby papuzie (ang. Parrotfish), rogatnice (ang. Triggerfish), pokolce (ang. Angelfish), małe mureny i niebieskie krewetki. Rafa jest naprawdę bogata.

Na Małym Kajmanie bardzo ładne są łuki i tunele utworzone przez rafę, pod którymi można swobodnie przepływać. Także kominy, tak wąskie, że tylko jeden nurek na raz może w nie wptynać, ale przeżycia są niezapomniane. Zostajemy tu na cztery nurkowania, za każdym razem przemieszczając się w inne miejsce. Wieczorem jesteśmy wykończeni, a kapitan kieruje łódź ku wyspie Kajman Brac, gdzie znajduje się wrak MV Keith Tibbets, rosyjskiego frachtowca, który zatonął w 1996r (dł. ponad 100m). Jako, że widoczność pod wodą sięga 30 metrów, spodziewamy się fantastycznych nurkowań. Niestety, z powodu sztormu i niekorzystnej prognozy, nie udaje nam się dotrzeć na Kajman Brac, i wracamy na Wielki Kajman. Tutaj nurkujemy już do końca rejsu. Za każdym razem jest jednak inaczej. Na Tarpon Alley spotykamy wielkie ławice tarponów, ryb podobnych do barakud tylko masywniejszych; w Big Tunnels pływamy wśród fantastycznych formacji skalnych, w których zagłębieniach spotykamy olbrzymich rozmiarów langusty, o czułkach przekraczających 1m długości każdy. W Bonnies Arch natykamy się na wielką murenę, grubości dwóch męskich ud, której pysk naznaczony bliznami, wskazuje na liczne potyczki. Udaje nam się również spotkać

szarego rekina rafowego słusznego rozmiarów, a także pływającą murenę, co jest widokiem nie tylko rzadkim, ale przede wszystkim przepięknym. Ogromne cielsko porusza się nadzwyczaj szybko i znika w zagłębieniu skał. Wszędzie, gdzie oddaliśmy się od rafy towarzyszą nam ławice barakud, tarponów i karanksów. Tam, gdzie rafa jest bogata, natykamy się na dziesiątki gatunków ryb, w tym wyjątkowo wdzięczne najeżki, które podążają za nurkami, a także inne rybki, które chętnie pozują do zdjęć.

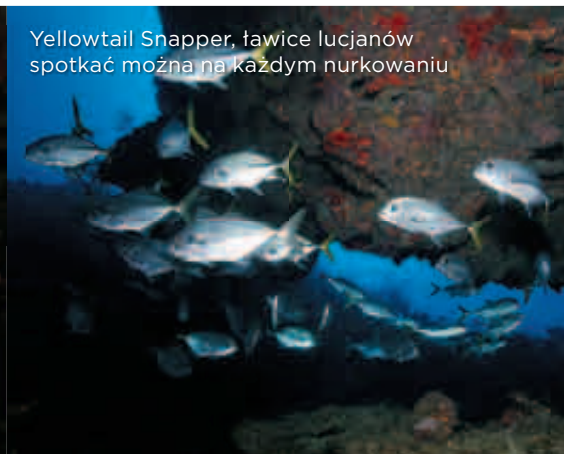
Odwiedzamy wraki Oro Verde i Soto Trader (Mały Kajman), leżące na białym piasku. Na koniec dwa najlepsze miejsca na Kajmanach czyli Stingray City i Syrenka. Stingray City jest unikalnym miejscem w skali światowej, gdzie na głębokości kilku metrów rezydują ławice ogromnych, często dwumetrowych ogończy (więcej o ogończyach na stronie 24 WB). Przyzwyczajone do nurków nie tylko oczekują smakofyków, ale przede wszystkim zabawy. Ciągną więc za włosy, za maski, za ocotpusy, łaszą się jak psy, żądając pieścizot, a czasami rzucają się na nurków „przytulając” ich całym ciałem. Podobno ulubioną zabawą ogończy jest ciągnięcie za fajkę i zdejmowanie nurkom masek, dlatego fajki są zabronione. Przeżycia są jedyne w swoim rodzaju. Tak bliskie spotkania z tymi inteligentnymi stworzeniami, są naprawdę niezapomniane.

Ostatnie nurkowanie, to zatopiona postać syrenki. Jest to pierwsza z serii podwodnych figur. W lipcu rząd kajmański dał zielone światło projektowi, przewidującemu zatopienie pod wodą ponad setki figur, piramid, łuków i innych rzeźb wykonanych przez lokalnego artystę - nurka, który w ten sposób chce stworzyć sztuczne rafy wokół wysp. Na pewno projekt jest unikalny, a efekt może być ciekawy. Syrenka jest naprawdę ładna.

W ciągu tygodnia odwiedziliśmy kilkanaście miejsc nurkowych. Przekonaliśmy się do Karaibów, a na pewno do Kajmanów. Nurkowania są łatwe, prądów praktycznie



Smooth Trunkfish - wdzięczna rybka z rodziny kosterowatych (ang. Boxfishes)



Yellowtail Snapper, ławice lucjanów spotkać można na każdym nurkowaniu



najeżka (ang. Balloonfish)



dwie ogromne langusty, które chwilę potem stoczyły ze sobą walkę o terytorium

żółw szylkretowy
(ang. Hawksbill Turtle)



szary rekin rafowy (ang. Grey Reef Shark)

nie ma, woda jest ciepła, a życie pod wodą bogate. Czego żądać więcej.

■ Dzień 7 wieczór

Niestety, żegnamy się już z Kajmanami i naszym Cayman Aggressor'em, do którego zdążyliśmy się już przywiązać. Na koniec idziemy już zgraną grupą, razem z naszą załogą, na ostatnią pożegnalną kolację. Dajemy wytchnąć Barty i udajemy się do miasta. George Town wieczorem tętni życiem. Na plaży ulokowały się bary i dyskoteki, wszystkie w stylu jamajskim, czyli grające pogodną muzykę reggae, a dziesiątki restauracji i barów wzdłuż głównej ulicy pełne są ludzi. Na Kajmanach jest jeden z najniższych wskaźników przestępczości, a ludzie są życzliwi. Żałujemy, że nie możemy zostać dłużej na 7 milowej plaży, której piasek jest biały jak śnieg, a woda błękitna jak niebo. Ale przecież jest tyle jeszcze miejsc na świecie, które na nas czekają.

■ Oprócz nurkowania

Kajmany nie oferują szczególnych atrakcji turystycznych. Na Wielkim Kajmanie znajduje się słynna 7 - Mile Beach, długa, biała

plaża zaliczana do jednych z najpiękniejszych na Karaibach. Niestety, po ostatnim huraganie część palm jest zniszczona, ale nie ujmuje to nic jej urokowi i przepięknemu błękitowi wody. Do jednej z atrakcji wysp należy farma żółwi, na której hoduje się żółwia zielonego. Dostarcza ona mięso z tych zwierząt na lokalny rynek, oraz bierze aktywny udział w ochronie populacji żółwi wolno żyjących, wypuszczając tysiące małych żółwików co roku do wody.

George Town jest nie jest dużym miastem, znajduje się tu kilka kościołów, niezliczona ilość knajpek, oferujących naprawdę dobre jedzenie, które ożywiają pełnią życia dopiero pod wieczór, gdy temperatura staje się znośna. Liczne bary i dyskoteki ulokowane są wprost przy plaży, więc można zakończyć noc leżąc na piasku i podziwiając wschód słońca. Z racji wielu przybywających tu Brytyjczyków, w niektórych knajpkach panuje prawdziwie londyńska atmosfera. Na pozostałych wyspach właściwie nie ma nic do zwiedzania. Kajman Brac oferuje kilka jaskiń, długie wędrówki i możliwość obserwacji ptaków. Mały Kajman jest właściwie w ogóle nie zamieszkały.

DIVE AWAY

NURKOWANIE TWOJEGO ŻYCIA



**WAKACJE NURKOWE Z DIVE AWAY
TO SAME FANTASTYCZNE WSPOMNIENIA**

biuro@dive-away.pl www.dive-away.pl tel: (22) 620 01 64, 0 660 541 959